

Benedykt XVI zakończył swoją posługę jako Papież

Zaskoczyła nas wszystkich decyzja Ojca św. o przejściu na emeryturę. Z jednej strony jest ona zrozumiała ze względu na wiek Benedykta oraz ogrom wyzwań, przed jakimi stoi Kościół, a z drugiej, przyzwyczailiśmy się do tego, że Papież pełni swoją posługę do końca życia.

Ruchy wiele zawdzięczają Benedyktowi XVI. Jego referat na temat „Ruchy kościelne i ich usytuowania w teologii”, który wygłosił podczas światowego Kongresu Ruchów Kościelnych w Rzymie w maju 1998 roku, jeszcze jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, nakreślił kierunki myślenia teologicznego o ruchach w Kościele. W swojej posłudze jako Papież był bardzo otwarty na ruchy, dostrzegał ich ważną rolę w życiu Kościoła, wspierał ich rozwój poprzez spotkania z nimi. W obecnym numerze Serwisu ORRK przedstawiamy ważniejsze wypowiedzi Benedykta XVI na temat ruchów.

Wdzięczni Bogi za posługę Benedykta XVI obecnie podejmujemy w ruchach intensywną modlitwę o wybór nowego Papieża, który potrafiłby poprowadzić Kościół w tych trudnych czasach.

* * * * *

Ojciec Święty Benedykt XVI do ruchów w Polsce

Fragmenty przemówienia Ojca świętego Benedykta XVI podczas spotkania z zakonnikami, zakonnicami, seminarzystami i przedstawicielami ruchów kościelnych, Jasna Góra, 26 maja 2006 r.

Kochani Przedstawiciele kościelnych ruchów, którzy wnosicie moc Ewangelii do waszych rodzin, zakładów pracy, uczelni, w świat mediów i kultury, w wasze parafie!

Jak apostołowie wraz z Maryją «weszli do sali na górze» i tam «trwali jednomyślnie na modlitwie» (Dz 1, 12. 14), tak i my dziś zgromadziliśmy się na Jasnej Górze, która w tym momencie jest dla nas «salą na górze», a Maryja, Matka Pana, jest pośród nas. Ona dzisiaj prowadzi naszą medytację. Ona uczy nas modlitwy. Ona wskazuje nam, jak otwierać umysły i serca na moc przychodzącego do nas Ducha Świętego, którego zaniesiemy całemu światu. Pragnę serdecznie pozdrowić archidiecezję częstochowską z jej pasterzem, abpem Stanisławem oraz z bpami Antonim i Janem. Dziękuję wam wszystkim za to, że chcieliście zgromadzić się na tej modlitwie.

Najmilsi, potrzebujemy chwil ciszy i skupienia, by wejść do szkoły Maryi, aby Ona nas pouczyła, jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać, jak obcować z tajemnicą Boga w zwyczajnych, codziennych momentach naszego życia. Z kobiecą delikatnością i «umiejętnością łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty» (Jan Paweł II, Redemptoris Mater, 46) Maryja podtrzymywała wiarę Piotra i apostołów w Wieczerniku, a dziś podtrzymuje Ona moją i waszą wiarę.

«Wiara bowiem - to obcowanie z tajemnicą Boga», jak mówił Ojciec Święty Jan Paweł II (Redemptoris Mater, 17), a «uwierzyć to - znaczy 'powierzyć siebie' samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, 'jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi'» (Redemptoris Mater, 14). Wiara jest darem, danym przy chrzcie, który umożliwia nam spotkanie z Bogiem. Bóg skrywa się w tajemnicy: usiłowanie zrozumienia Go oznaczałoby próbę zamknięcia Go w naszych pojęciach i w naszej wiedzy, a to ostatecznie prowadziłoby do utracenia Go. Poprzez wiarę zaś możemy przebić się przez pojęcia, nawet pojęcia teologiczne, i «dotknąć» Boga żywego. A Bóg, gdy już Go dotkniemy, natychmiast udziela nam swej mocy. Gdy powierzamy się żywemu Bogu, gdy z pokorą umysłu uciekamy się do Niego, przenika nas wewnątrz jakby niewidoczny strumień życia Bożego. Jak ważne jest, byśmy uwierzyli w moc wiary, w możliwość nawiązania dzięki niej bezpośredniej więzi z żywym Bogiem! I byśmy w sposób świadomy zadbali o rozwój naszej wiary, aby ona rzeczywiście przenikała wszystkie nasze postawy, myśli, działania i zamierzenia. Wiara jest obecna nie tylko w nastrojach i przeżyciach

religijnych, ale przede wszystkim w myśleniu i w działaniu, w codziennej pracy, w zmaganiu się ze sobą, w życiu wspólnotowym i w apostołstwie, ponieważ sprawia ona, że nasze życie jest przeniknięte mocą samego Boga. Wiara może zawsze doprowadzić nas na nowo do Boga, nawet gdy wyrządza nam krzywdę nasz własny grzech.

Apostołowie w Wieczerniku nie wiedzieli, co ich czeka. Byli zalęknieni, obawiali się o swą przyszłość. Przeżywali jeszcze zaskoczenie spowodowane śmiercią i zmartwychwstaniem Jezusa, odczuwali też niepokój po Jego wniebowstąpieniu. Maryja, «która uwierzyła w słowa powiedziane Jej od Pana» (Łk 1, 45), czuwając z apostołami na modlitwie, uczyła ich wytrwałości w wierze. Jej wiara przekonywała, że Duch Święty w swojej mądrości zna dobrze drogę, którą ich prowadzi, że można zaufać Bogu, oddając Mu całkowicie do dyspozycji siebie, swoje talenty i ograniczenia oraz swoją przyszłość (...).

Drodzy przedstawiciele różnych nowych ruchów w Kościele! Żywotność waszych wspólnot jest znakiem czynnej obecności Ducha Świętego! To z wiary Kościoła i z bogactwa owoców Ducha Świętego zrodziła się wasza misja. Mam nadzieję, że będzie was coraz więcej, aby służyć sprawie Królestwa Bożego w dzisiejszym świecie. Wierzcie, że łaska Boża towarzyszy wam, i starajcie się, by była obecna w żywych tkankach Kościoła, a szczególnie tam, gdzie kapłan, zakonnik czy zakonnica nie mogą dotrzeć. Ruchy, do których przynależycie, są różnorodne. Karmicie się nauką pochodzącą z różnych, uznanych przez Kościół, szkół duchowości. Korzystajcie z mądrości świętych, sięgajcie do ich spuścizny. Formujcie wasze umysły i serca w oparciu o dzieła wielkich mistrzów oraz świadków wiary, pamiętając, że dziedzictwo szkół duchowości nie powinno być skarbem zamkniętym w klasztornych bibliotekach. Mądrość ewangeliczną, zaczerpniętą z dzieł wielkich świętych i sprawdzoną we własnym życiu, trzeba nieść w sposób dojrzały, nie dziecinny, i też nie agresywny, w świat kultury i pracy, w świat mediów i polityki, w świat życia rodzinnego i społecznego. Sprawdzianem autentyczności waszej wiary i waszej misji, która nie zwraca uwagi na siebie, ale realnie budzi wiarę i miłość, będzie porównanie z wiarą Maryi. Przeglądajcie się w Jej Sercu. Bądźcie Jej uczniami!

Gdy napełnieni Duchem Świętym apostołowie poszli na cały świat, głosząc Ewangelię, jeden z nich, Jan, apostoł miłości, w szczególny sposób «wziął Maryję do siebie» (J 19, 27). Głęboka więź z Jezusem i z Maryją pozwoliła mu tak skutecznie głosić, że «Bóg jest miłością» (1 J 4, 8. 16). Słowa te zacytowałem i ja jako przesłanie pierwszej encykliki mego pontyfikatu: «Bóg jest miłością» - Deus caritas est! Ta prawda o Bogu jest najważniejsza, najistotniejsza. Wszystkim tym, którym trudno uwierzyć w Boga, dziś powtarzam: «Bóg jest miłością». Bądźcie i wy, drodzy przyjaciele, świadkami tej prawdy. Będziecie nimi skutecznie, jeśli będziecie się uczyć w szkole Maryi. Przy Niej doświadczyście, że Bóg jest miłością, i tego kochającego Boga będziecie przekazywać światu, w tak różnorodne i bogate sposoby, jakie Duch Święty wam podpowie. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Tekst za L'Osservatore Romano - wydanie polskie, nr 6-7/2006

* * * * *

Światowe spotkanie ruchów kościelnych z Ojcem Świętym w Rzymie, 31 maja – 3 czerwca 2006 r.

Nieście światło Chrystusa do wszystkich środowisk

Przesłanie Benedykta XVI do uczestników II Światowego Kongresu Ruchów Kościelnych i Nowych Wspólnot

Drodzy Bracia i Siostry!

W oczekiwaniu na spotkanie z członkami ponad stu ruchów kościelnych i nowych wspólnot, które ma się odbyć w sobotę 3 czerwca na placu św. Piotra, z radością pragnę was, przedstawiciele tych wszystkich środowisk kościelnych, uczestniczących w światowym kongresie w Rocca di Papa, serdecznie pozdrowić słowami Apostoła: «Bóg, dawca nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście mocą Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję» (Rz 15, 13). W mojej pamięci i sercu zachowuję wciąż żywy obraz poprzedniego Światowego Kongresu

Ruchów Kościelnych, który odbywał się w Rzymie od 26 do 29 maja 1998 r. Zostałem wówczas zaproszony, jako prefekt Kongregacji Nauki Wiary, do wygłoszenia konferencji na temat aspektu teologicznego ruchów. Uwieńczeniem tego kongresu było pamiętne spotkanie z umiłowanym Papieżem Janem Pawłem II, które odbyło się 30 maja na placu św. Piotra. Mój Poprzednik, potwierdzając wówczas swoje uznanie dla ruchów kościelnych i nowych wspólnot, nazwał je «znakami nadziei» służącym dobru Kościoła i ludzi.

Dziś, świadomy postępu, jaki się od tamtej pory dokonał na drodze wytyczonej przez pasterską troskę, miłość i nauczanie Jana Pawła II, pragnę pogratulować Papieskiej Radzie ds. Świeckich, a konkretnie jej przewodniczącemu abpowi Stanisławowi Ryłce oraz jej sekretarzowi bpowi Josefowi Clemensowi i ich współpracownikom, ważnej i potrzebnej inicjatywy, jaką stanowi ten światowy kongres, którego temat - «Pięknie jest być chrześcijaninem i ukazywać to innym» - nawiązuje do stwierdzenia zawartego w mojej homilii, którą wygłosiłem z okazji inauguracji Piotrowej posługi. Temat ten zachęca do refleksji nad tym, co w sposób zasadniczy określa chrześcijaństwo jako wydarzenie: w chrześcijaństwie bowiem wychodzi nam na spotkanie Ten, który w swym ciele i krwi, w sposób widzialny i historyczny, przyniósł na ziemię blask chwały Bożej. O Nim mówią słowa Psalmu 45: «Tyś najpiękniejszy z synów ludzkich». Do Niego również, w sposób paradoksalny, odnoszą się słowa proroka: «Nie miał On wdzięku ani też blasku, aby na Niego popatrzeć, ani wyglądu, by się nam podobał» (Iz 53, 2). W Chrystusie spotykają się piękno prawdy i piękno miłości; a miłość, jak wiadomo, pociąga za sobą także gotowość do cierpienia, gotowość posunięcia się aż do oddania własnego życia za tych, których się kocha (por. J 15, 13)! Chrystus, będący «pięknem wszelkiego piękna», jak mawiał św. Bonawentura (Sermones dominicales, 1, 7), uobecnia się w sercu człowieka i wskazuje mu jego powołanie, którym jest miłość. I ta niezwykła siła oddziaływania sprawia, że rozum budzi się z odrętwienia i otwiera się na Tajemnicę. W ten sposób objawia się najwyższe piękno miłości miłosiernej Boga, a zarazem piękno człowieka, stworzonego na obraz Boga, odrodzonego dzięki łasce i przeznaczonego do chwały wiecznej.

Na przestrzeni wieków wiara chrześcijańska była przekazywana i szerzyła się dzięki nowości wyróżniającej życie osób i wspólnot, zdolnych składać wyraźne świadectwo miłości, jedności i radości. To właśnie ta siła wprawiała w «ruch» tak wiele osób z pokolenia na pokolenie. Czyż to nie owo piękno, jakie nadała obliczom świętych wiara, skłoniło tak wielu ludzi do pójścia w ich ślady? W gruncie rzeczy dotyczy to również was: za pośrednictwem założycieli i pierwszych członków waszych ruchów i wspólnot udało się wam dostrzec ze szczególną jasnością oblicze Chrystusa i wyruszyliście w drogę. Również dziś Chrystus sprawia, że wielu ludzi słyszy w swym sercu owo «chodź i pójdz za Mną», które może zdecydować o ich losie. Dokonuje się to zazwyczaj dzięki świadectwu tych, którzy osobiście doświadczyli obecności Chrystusa. Na obliczu i w słowach tych «nowych stworzeń» uwidacznia się Jego światło i słyhać Jego wezwanie.

Dlatego mówię wam, drodzy przyjaciele, członkowie ruchów: starajcie się, aby były one zawsze szkołami jedności, grupami osób w drodze, w których można nauczyć się żyć w prawdzie i miłości, objawionych nam i przekazanych przez Chrystusa za sprawą świadectwa apostołów, w wielkiej rodzinie Jego uczniów. Niech zawsze rozbrzmiewa w waszym sercu napomnienie Jezusa: «Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie» (Mt 5, 16). Nieście światło Chrystusa do wszystkich środowisk społecznych i kulturowych, w których żyjecie. Zapał misyjny jest świadectwem głębi doświadczania wciąż odnawianej wierności własnemu charyzmatowi, która pozwala uniknąć znużenia i egoizmu, zamykających nas w sobie samych. Rozświetlajcie ciemności świata oszołomionego przez sprzeczne ideologie! Żadne piękno się nie ostanie, jeśli nie ma prawdy, którą trzeba uznać i się kierować, jeśli miłość staje się uczuciem przejściowym, a szczęście nieuchwytną iluzją, jeśli wolność ogranicza się do spontaniczności. Ile zła może spowodować w życiu człowieka i narodów żądza władzy, posiadania, przyjemności! Nieście temu zdezorientowanemu światu świadectwo wolności, ku której wyswobodził nas Chrystus (por. Ga 5, 1). Dzięki niezwykłemu połączeniu miłości Boga i miłości bliźniego życie staje się piękne, a na pustyni, na której często przychodzi nam żyć, znowu rozkwitają kwiaty. Tam gdzie miłość wyraża się w trosce o życie i los bliźnich, przenika więzi międzyludzkie i pracę, stając się siłą pozwalającą budować sprawiedliwszy porządek społeczny, tam powstaje cywilizacja zdolna stawić czoło

atakami barbarzyństwa. Stańcie się budowniczymi lepszego świata, według ordo amoris, w którym przejawia się piękno ludzkiego życia.

Ruchy kościelne i nowe wspólnoty są dziś jasnym znakiem piękna Chrystusa i Kościoła, Jego Oblubienicy. Należycie do żywej struktury Kościoła, który jest wam wdzięczny za zaangażowanie misyjne, za rozwijaną coraz bardziej formację rodzin chrześcijańskich, za opiekę, jaką otaczacie w waszych środowiskach powołania do kapłaństwa służebnego i życia konsekrowanego. Kościół jest wam wdzięczny również za gotowość, z jaką przyjmujecie wskazania dotyczące waszej działalności, nie tylko od Następcy Piotra, ale również od biskupów różnych Kościołów lokalnych, którzy w jedności z Papieżem strzegą prawdy i miłości. Liczę na wasze szczere posłuszeństwo. Najważniejsze i niezależne od potwierdzenia prawa do istnienia musi być zawsze, jako nie podlegający dyskusji priorytet, budowanie Ciała Chrystusa wśród ludzi. Wszelkie problemy muszą być rozwiązywane przez ruchy w duchu głębokiej komunii i łączności z prawowitymi pasterzami. Niech będzie dla was umocnieniem udział w modlitwie Kościoła, którego liturgia jest najwyższym wyrazem piękna chwały Bożej i stanowi w jakiś sposób zadatek nieba na ziemi.

Powierzam was wstawiennictwu Tej, którą nazywamy w modlitwie Tota pulchra - Cała Piękna. Ona jest ideałem piękna, który artyści zawsze próbowali przedstawić w swych dziełach, «Niewiastą obleczoną w słońce» (Ap 12, 1), w której piękno ludzkie spotyka się z pięknem Boga. W tym duchu wszystkim udzielam jako wyraz mej niezmiennej miłości specjalnego Apostolskiego Błogosławieństwa. Watykan, 22 maja 2006 r.

Tekst za L'Osservatore Romano - wydanie polskie, nr 8/2006

* * * * *

Życie, wolność, jedność, współodpowiedzialność

Homilia Papieża wygłoszona podczas wigilii uroczystości Zesłania Ducha Świętego, w czasie Światowego spotkania z ruchami katolickimi, 3 czerwca 2006 r.

Drodzy Bracia i Siostry!

Naprawdę bardzo licznie zgromadziliście się tego wieczoru na placu św. Piotra, w wigilię Zesłania Ducha Świętego. Dziękuję wam z całego serca. Wywodzić się z wielu narodów i kultur, tutaj zaś reprezentujecie wszystkich członków ruchów kościelnych i nowych wspólnot, którzy duchowo gromadzą się wokół Następcy Piotra, aby głosić, że wiara w Jezusa Chrystusa jest źródłem radości, i umocnić wolę pozostania Jego wiernymi uczniami w naszej epoce. Dziękuję wam za przybycie i każdego z was serdecznie witam. W pierwszej kolejności serdecznie pozdrawiam księży kardynałów, czcigodnych braci w biskupstwie i kapłaństwie, zakonników i zakonnice. Witam osoby kierujące waszymi licznymi wspólnotami kościelnymi, które ukazują, jak żywe jest działanie Ducha Świętego w Ludzie Bożym. Witam tych, którzy przygotowali to niezwykle wydarzenie, zwłaszcza pracowników Papieskiej Rady ds. Świeckich, a wśród nich jej sekretarza bpa Josefa Clemensa i przewodniczącego abpa Stanisława Ryłkę, któremu dziękuję za serdeczne słowa, jakie skierował do mnie na początku liturgii Nieszporów. Ze wzruszeniem wspominamy podobne spotkanie na tym placu 30 maja 1998 r., w którym uczestniczył umiłowany Ojciec Święty Jan Paweł II. Ten wielki ewangelizator naszej epoki towarzyszył wam w drodze i prowadził was przez wszystkie lata swego pontyfikatu; wielokrotnie mówił, że wasze stowarzyszenia i wspólnoty są «opatrznościowe», przede wszystkim dlatego, że Duch uświęcający posługuje się nimi, aby rozbudzać wiarę w sercach licznych chrześcijan i sprawiać, by na nowo odkrywali powołanie otrzymane na chrzcie, i pomaga im być świadkami nadziei, napełnionymi ogniem miłości, który jest właśnie darem Ducha Świętego.

O Stworzycielu Duchu, przyjdź

Dzisiaj, w wigilię uroczystości Zesłania Ducha Świętego, stawiamy sobie pytanie: Kim albo czym jest Duch Święty? Jak możemy Go rozpoznać? W jaki sposób idziemy ku Niemu, a On przychodzi do nas? Czego On dokonuje? Pierwszą odpowiedź przynosi nam wspaniały hymn Kościoła na Pięćdziesiątnicę, którym rozpoczęliśmy Nieszpory: «Veni, Creator Spiritus... - O Stworzycielu Duchu, przyjdź...». Hymn nawiązuje tutaj do pierwszych wersetów Biblii, które w

sposób obrazowy opisują stworzenie wszechświata. Jest tam przede wszystkim powiedziane, że nad bezładem, nad bezmiarem wód unosił się Duch Pański. Świat, w którym żyjemy, jest dziełem Ducha Stworzyciela. Pięćdziesiątnica nie jest tylko początkiem Kościoła i tym samym jego szczególnym świętem; Pięćdziesiątnica jest także świętem stworzenia. Świat nie istnieje sam z siebie; bierze początek ze stwórczego Ducha Bożego, ze stwórczego Słowa Bożego. Dlatego jest też odzwierciedleniem Bożej mądrości. Jej rozległość i wszechogarniająca logika jej praw pozwala pośrednio dowiedzieć się czegoś o Bożym Duchu Stworzycielu. Wzbudza w nas bojaźń i podziw. Bowiem ten, kto - jak chrześcijanie - wierzy w Ducha Stworzyciela, zdaje sobie sprawę z tego, że nie wolno nam używać i nadużywać świata i materii, tak jakby były to przedmioty zależne tylko od naszego działania i naszej woli; że powinniśmy traktować stworzenie jako dar, który został nam powierzony nie na zniszczenie, ale po to, by stał się ogrodem Bożym, a przez to ogrodem człowieka. Wielorakie formy złego korzystania z ziemi, jakie dziś widzimy, powodują, że dobiega nas jak gdyby bolesny jęk stworzenia, o którym mówi św. Paweł (Rz 8, 22). Zaczynamy rozumieć słowa Apostoła o tym, że stworzenie niecierpliwie oczekuje objawienia się synów Bożych, aby dostąpić wyzwolenia i zajaśnieć pełnią blasku. Drodzy przyjaciele, my chcemy być synami Bożymi, jakich oczekuje stworzenie, i możemy nimi być, ponieważ w chrzcie Bóg uczynił nas takimi. Tak, stworzenie i historia czekają na nas, czekają na ludzi, którzy będą naprawdę dziećmi Bożymi i będą odpowiednio do tego postępować. Gdy patrzymy na historię, widzimy, jak bujnie mogło się rozwijać stworzenie wokół klasztorów, jak dzięki przebudzeniu się w sercach ludzi Ducha Bożego zajaśniał na nowo blask Ducha Stworzyciela także nad ziemią - poprzednio przysłonięty, a czasem wręcz zgaszony przez barbarzyńską żądzę władzy człowieka. To samo wydarzyło się także wokół św. Franciszka z Asyżu - i dzieje się wszędzie, gdzie Duch Boży dociera do ludzkich serc - ten Duch, którego nasz hymn określa jako światło, miłość i moc. Znaleźliśmy zatem pierwszą odpowiedź na pytanie, czym jest Duch Święty, czego dokonuje i jak możemy Go rozpoznać. On wychodzi nam na spotkanie poprzez stworzenie i jego piękno. Jednakże dobre stworzenie Boże zostało w ciągu ludzkich dziejów pokryte grubą warstwą brudu, która utrudnia, jeśli wręcz nie uniemożliwia dostrzeżenie w nim odblasku Stwórcy - chociaż gdy podziwiamy zachód słońca nad morzem, gdy wędrujemy po górach albo widzimy rozkwitający kwiat, wciąż na nowo budzi się w nas, jak gdyby odruchowo, świadomość istnienia Stwórcy.

Wewnętrzne życie Boga

Ale Duch Stworzyciel przybywa nam z pomocą. Wszedł w dzieje i dzięki temu przemawia do nas w nowy sposób. W Jezusie Chrystusie sam Bóg stał się człowiekiem, pozwolił nam - by tak rzec - spojrzeć na wewnętrzne życie samego Boga. I odkrywamy tu coś zupełnie nieoczekiwanego: w Bogu istnieje «Ja» i «Ty». Tajemniczy Bóg nie jest nieskończoną samotnością, ale jest wydarzeniem miłości. Jeżeli gdy spoglądamy na rzeczywistość stworzoną, wydaje się nam, że możemy dostrzec niejako Ducha Stworzyciela, samego Boga, obecnego w niej jako twórcza matematyka, jako moc, która kształtuje prawa rządzące światem i ich porządek, ale także jako jego piękno - teraz dowiadujemy się, że Duch Stworzyciel ma serce. Jest Miłością. Istnieje Syn, który rozmawia z Ojcem. I obaj są jednym w Duchu, będącym jak gdyby sferą wzajemnego daru i miłości, która czyni z Nich jedyne Boga. Ta jedność miłości, którą jest Bóg, jest jednością o wiele bardziej doskonałą od jedności najmniejszej niepodzielnej cząsteczki. Tylko Bóg w Trójcy jest jedynym Bogiem.

Za sprawą Jezusa niejako spoglądamy na wewnętrzne życie Boga. Jan w swojej Ewangelii ujmuje to następująco: «Boga nikt nigdy nie widział»; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, [o Nim] pouczył» (1, 18). Ale Jezus nie tylko pozwolił nam spojrzeć na wewnętrzne życie Boga; w Nim Bóg wyszedł niejako ze swego życia, aby spotkać się z nami. Dokonuje się to nade wszystko w Jego życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu; w Jego słowie. Ale Jezus nie ogranicza się do wyjścia nam na spotkanie. Chce czegoś więcej. Chce zjednoczenia. Takie jest znaczenie obrazu uczyty i zaślubin. Mamy nie tylko wiedzieć coś o Nim, ale za Jego pośrednictwem mamy zostać przyciągnięci do Boga. Dlatego On musi umrzeć i zmartwychwstać. Bo teraz nie znajduje się już w określonym miejscu, lecz Jego Duch, Duch Święty, promieniuje z Niego i wnika do naszych serc, łącząc nas z samym Jezusem i z Ojcem - z Bogiem w Trójcy Jedynym.

Dar życia w obfitości

Oto czym jest Pięćdziesiątnica: Jezus, a za Jego pośrednictwem sam Bóg, przychodzi do nas i przyciąga nas ku sobie: «Posyła „Ducha Świętego» - tak mówi Pismo Święte. Jaki jest tego skutek? Chciałbym zwrócić uwagę przede wszystkim na dwa aspekty: Duch Święty, przez którego Bóg przychodzi do nas, przynosi nam życie i wolność. Przyjrzyjmy się tym dwóm kwestiom nieco bliżej. «Ja przyszedłem po to, aby [owce] miały życie, i miały je w obfitości» (J 10, 10) - mówi Jezus w Ewangelii św. Jana. Życie i wolność - to wartości, których wszyscy pragniemy. Ale coż to oznacza - gdzie i jak możemy znaleźć «życie»? Sądzę, że ogromna większość ludzi bezrefleksyjnie przyjmuje koncepcję życia syna marnotrawnego z Ewangelii. Zażądał on swojej części majątku i czuł się wolny, chciał wreszcie żyć bez brzemienia domowych obowiązków, chciał tylko żyć. Brać z życia wszystko, co może ono ofiarować. Cieszyć się nim w pełni - żyć, tylko żyć, upoić się obfitością życia, nie stracić niczego, co jest w nim cenne. Skutek jest taki, że kończy jako pasterz świń i nawet im zazdrości - bo tak puste i tak bezużyteczne stało się jego życie. Bezużyteczna okazała się także jego wolność. Czyż nie dzieje się tak również dzisiaj? Kiedy chcemy po prostu stać się panami życia, staje się ono coraz bardziej puste i ubogie; często wtedy szuka się ratunku w narkotykach, w wielkiej iluzji. I pojawia się wątpliwość, czy w ostatecznym rozrachunku życie rzeczywiście jest dobrem. Nie, w taki sposób nie znajdujemy życia. Słowa Jezusa o życiu w obfitości należą do mowy o Dobrym Pasterzu. Wpisują się w dwojaki kontekst. O pasterzu Jezus mówi, że oddaje on własne życie: «Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja sam z siebie je oddaję» (J 10, 18). Życie znajduje tylko ten, kto je ofiarowuje; nie znajduje się go, próbując nim zawładnąć. Tego musimy nauczyć się od Chrystusa; tego uczy nas Duch Święty, który jest czystym darem, jest daniem się Boga. Im bardziej daje ktoś życie za innych, za samo dobro, tym obficiej płynie rzeka życia. Chrystus mówi nam też, że życie rozkwita wówczas, gdy idziemy za pasterzem, który zna pastwisko - miejsca, gdzie biją źródła życia. Znajdujemy życie w komunii z Tym, który jest uosobionym życiem - w komunii z żyjącym Bogiem, w którą wprowadza nas Duch Święty, nazywany w hymnie z Nieszporów «fons vivus - źródłem żywym». Pastwisko, gdzie tryskają źródła życia, to słowo Boże, które znajdujemy w Piśmie Świętym, w wierze Kościoła. Pastwiskiem jest sam Bóg, którego uczymy się poznawać we wspólnocie wiary dzięki mocy Ducha Świętego. Drodzy przyjaciele, ruchy narodziły się właśnie z pragnienia prawdziwego życia; są to ruchy służące życiu w każdym aspekcie. Tam gdzie nie tryska już prawdziwe źródło życia, gdzie człowiek tylko przywłaszcza sobie życie, zamiast je ofiarowywać - tam powstaje także zagrożenie dla życia innych; tam ludzie gotowi są odrzucić bezbronne życie, jeszcze nie narodzone, bo ono wydaje się odbierać przestrzeń ich własnemu życiu. Jeśli chcemy bronić życia, musimy przede wszystkim odnaleźć źródło życia; samo życie musi zatem wyłonić się na nowo z całym swoim pięknem i wspaniałością; musimy pozwolić, aby ożywił nas Duch Święty, stwórcze źródło życia.

Wolność dzieci Bożych

Tematu wolności dotknęliśmy już przed chwilą. W opowiadaniu o odejściu syna marnotrawnego łączą się bowiem temat życia i temat wolności. Syn pragnie życia i dlatego chce być całkowicie wolny. Być wolnym znaczy - według tej koncepcji - móc robić wszystko, co się chce; nie musieć dostosowywać się do żadnych kryteriów, które są poza czy ponad mną samym. Iść wyłącznie za własnym pragnieniem i wolą. Kto tak żyje, prędko zderzy się z kimś innym, kto chce żyć w taki sam sposób. Nieuniknionym rezultatem tej egoistycznej koncepcji wolności jest przemoc, wzajemne niszczenie wolności i życia. Pismo Święte natomiast łączy pojęcie wolności z pojęciem synostwa. Św. Paweł powiada: «Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: 'Abba, Ojcze!'" (Rz 8, 15). Co to oznacza? Św. Paweł nawiązuje do systemu społecznego świata starożytnego, w którym istnieli niewolnicy: nie posiadali oni żadnej własności, nie interesowało ich zatem, czy sprawy toczą się właściwym torem. Część społeczeństwa stanowili synowie, którzy byli zarazem dziedzicami, troszczyli się więc o zachowanie swojej własności i dobre nią zarządzanie bądź o utrzymanie państwa. Byli wolni, a zatem ponosili także odpowiedzialność. Niezależnie od tła socjologicznego tamtej epoki pozostaje zawsze w mocy zasada: wolność i odpowiedzialność idą w parze. Prawdziwa wolność objawia się przez odpowiedzialność, przez sposób działania, który wyraża przyjęcie współodpowiedzialności za świat, za samych siebie i za innych. Wolny jest syn, do którego należy własność i który ze względu na to nie pozwala jej niszczyć. Jednak

wszystkie rodzaje odpowiedzialności doczesnej, o których mówiliśmy, są tylko cząstkowe, dotyczą określonej dziedziny, określonego państwa itp. Duch Święty natomiast czyni nas synami i córkami Bożymi. Włącza nas w odpowiedzialność samego Boga za Jego świat i za całą ludzkość. Uczy nas patrzeć na świat, na innych i na samych siebie oczyma Boga. Nie czynimy dobra jako niewolnicy, którzy nie są wolni, aby postępować inaczej, ale czynimy je, ponieważ osobiście ponosimy odpowiedzialność za świat; ponieważ kochamy prawdę i dobro, ponieważ kochamy samego Boga, a więc także Jego stworzenia. Oto prawdziwa wolność, do której chce nas doprowadzić Duch Święty. Ruchy kościelne chcą i powinny być szkołami wolności - wolności prawdziwej. W nich chcemy się uczyć tej prawdziwej wolności - nie wolności niewolników, w której celem jest odkrojenie dla siebie części należącego do wszystkich tortu, nie bacząc, że potem zabraknie go dla innych. My pragniemy wolności wielkiej i prawdziwej, wolności dziedziców, wolności dzieci Bożych. W naszym świecie, pełnym pozornych wolności, które niszczą środowisko i człowieka, chcemy - mocą Ducha Świętego - uczyć się razem prawdziwej wolności; budować szkoły wolności; życiem udowadniać innym, że jesteśmy wolni, i ukazywać, jak pięknie jest być naprawdę wolnymi dzięki prawdziwej wolności dzieci Bożych.

Dar jedności

Duch Święty, dając życie i wolność, daje także jedność. Te trzy dary są nierozdzielne. Mówię już za długo, ale pozwólcie mi jeszcze powiedzieć kilka słów o jedności. Pomocne w jej zrozumieniu może być zdanie, które na pierwszy rzut oka wydaje się raczej oddalać nas od niej. Jezus mówi do Nikodema, który w poszukiwaniu prawdy przychodzi nocą do Niego ze swoimi pytaniami: «Duch wieje tam, gdzie chce» (por. J 3, 8). Ale wola Ducha nie jest samowolą. Jest wolą prawdy i dobra. Dlatego nie wieje gdziekolwiek, zwracając się raz w tę, a raz w tamtą stronę; Jego tchnienie nie rozprasza nas, ale gromadzi, ponieważ prawda jednoczy i miłość jednoczy. Duch Święty jest Duchem Jezusa Chrystusa, jest Duchem jednoczącym Ojca z Synem w miłości, którą w jedynym Bogu daruje i przyjmuje. Jednoczy nas tak dalece, że św. Paweł mógł powiedzieć: «wszyscy jesteście kimś jednym w Jezusie Chrystusie» (Ga 3, 28). Duch Święty swoim tchnieniem popycha nas ku Chrystusowi. Duch Święty działa cieleśnie, nie tylko subiektywnie, «duchowo».

Zmartwychwstały Chrystus mówi do uczniów, którzy sądzą, że jest On jedynie «duchem»: «To Ja jestem! Dotknijcie Mnie i przekonajcie się: duch - zjawa - nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam» (por. Łk 24, 39). Odnosi się to do Chrystusa zmartwychwstałego w każdej epoce dziejów. Zmartwychwstały Chrystus nie jest zjawą, nie jest jedynie duchem, myślą, ideą. Jest nadal Chrystusem Wcielonym - zmartwychwstał Ten, który przyjął nasze ciało, i nadal buduje swoje Ciało, czyni z nas swoje Ciało. Duch wieje tam, gdzie chce, a Jego wola jest rzeczywista jedność, która wychodzi światu na spotkanie i go przemienia.

Wszyscy tworzymy jedno Ciało Chrystusa

W Liście do Efezjan św. Paweł mówi nam, że Ciało Chrystusa, którym jest Kościół, zespolone jest umacniającymi je więzami (por. 4, 16), i nawet je wymienia: są nimi apostołowie, prorocy, ewangelisci, pasterze i nauczyciele (por. 4, 12). Widzimy tutaj, że dary Ducha są wielorakie. Gdy patrzymy na historię, gdy patrzymy na to dzisiejsze zgromadzenie tutaj, na placu św. Piotra, spostrzegamy, że wzbudza On wciąż nowe dary; widzimy, jak rozmaite są części Ciała, które On tworzy, i jak wciąż na nowo działa On na sposób cielesny. Jednakże wielość jest w Nim zespolona z jednością. On wieje tam, gdzie chce. Czyni to w sposób niespodziewany, w nieoczekiwanych miejscach i w formach, jakich wcześniej nikt sobie nie wyobrażał. A jakże różnorodne i jakże cielesne jest Jego działanie! Także tutaj wielokształtność i jedność są nierozdzielne. On pragnie, abyście byli wielokształtni oraz byście tworzyli jedno Ciało, w jedności ze stanami Kościoła, które są w nim niezmiennie i zespalają go w całość, z następcami apostołów i z Następcą Piotra. Nie zwalnia nas od trudu, jakim jest uczenie się budowania naszych wzajemnych relacji; ale ukazuje nam, że Jego działanie zmierza ku jedności Ciała i dokonuje się w jedności jedynego Ciała. Tylko tak właśnie jedność zyskuje swą moc i piękno. Włączajcie się w budowanie jednego Ciała! Pasterze będą się troszczyć, aby nie gasić Ducha (por. 1 Tes 5, 19), a wy przynóście nieustannie swoje dary całej wspólnoty. Powtarzam raz jeszcze: Duch Święty wieje tam, gdzie chce, ale Jego wola jest jedność. Prowadzi nas do Chrystusa, do Jego Ciała. Św.

Paweł pisze: «Od Niego [poczynając] całe Ciało - zespalane i utrzymywane w łączności więzią umacniającą każdy z członków stosownie do jego miary - przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości» (Ef 4, 16).

Zapał misyjny

Duch Święty pragnie jedności, pragnie całości. Dlatego Jego obecność objawia się także w działaniu misyjnym. Kto znalazł w swoim życiu coś prawdziwego, pięknego i dobrego - jedyny prawdziwy skarb, drogocenną perłę! - spieszy dzielić się tym wszędzie, w rodzinie i w miejscu pracy, we wszystkich sferach swojego życia. Czyni to bez najmniejszego lęku, bo wie, że otrzymał ducha przybrania za syna; bez żadnej pychy, bo wszystko jest darem; nie ulega zniechęceniu, bo Duch Boży poprzedza jego działanie w «sercu» ludzi i jest obecny jako ziarno zasiane we wszystkich kulturach i religiach. Czyni to nie znając żadnych granic, bo jest zwiastunem Dobrej Nowiny, przeznaczonej dla wszystkich ludzi i narodów. Drodzy przyjaciele, proszę was, abyście w jeszcze większej mierze, o wiele większej, współpracowali w powszechnej posłudze apostołskiej Papieża, otwierając drzwi Chrystusowi. Jest to najlepsza posługa, jaką Kościół niesie ludziom, a w sposób bardzo szczególny ubogim, ażeby życie człowieka, sprawiedliwszy ład społeczny i pokojowe współistnienie narodów miały w Chrystusie swój «kamień węgielny», na którym należy budować autentyczną cywilizację, cywilizację miłości. Duch Święty daje wierzącym wznioślejszą wizję świata, życia i historii i czyni ich strażnikami nadziei, która nie zawodzi.

Prośmy zatem Boga Ojca przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, w łasce Ducha Świętego, aby świętowanie uroczystości Pięćdziesiątnicy było dla chrześcijańskiego życia i dla misji całego Kościoła niczym płomień gorejący i gwałtowny wichur. Przedstawiam intencje modlitewne waszych ruchów i wspólnot Sercu Najświętszej Maryi Panny, obecnej w Wieczerniku razem z apostołami; niech Ona wyprasza ich spełnienie. Modlę się o wylanie darów Ducha Świętego na was wszystkich, abyśmy również w naszych czasach mogli doświadczyć nowej Pięćdziesiątnicy. Amen!

Tekst za L'Osservatore Romano - wydanie polskie, nr 8/2006

* * * * *

Proszę was, abyście szli na spotkanie ruchom z wielką miłością

Przemówienie Benedykta XVI wygłoszone do Biskupów uczestniczących w Seminarium na temat ruchów kościelnych w dniu 18 maja 2008 r.

Księżę Kardynale, czcigodni Bracia w Biskupstwie i Kapłaństwie, drodzy bracia i siostry!

Jestem zadowolony ze spotkania z wami przy okazji Seminarium zwołanego przez Papieską Radę do spraw Świeckich, by zastanawiać się nad troską pasterską wobec ruchów kościelnych i nowych wspólnot. Dziękuję licznym Biskupom, którzy zechcieli być obecni, przybyłym ze wszystkich stron świata: ich zainteresowanie i żywe uczestnictwo zagwarantowało pełne powodzenie prac, które dotarły już do dnia zakończenia. Kieruję do wszystkich Współbraci w Biskupstwie i do wszystkich obecnych serdeczne pozdrowienie jedności i pokoju; szczególnie pozdrawiam Kardynała Stanisława Ryłko i Mons. Josefa Clemensa, kolejno Przewodniczącego i Sekretarza Dykasterii oraz ich współpracowników.

Nie pierwszy raz Rada do spraw Świeckich organizuje to Seminarium dla biskupów na temat ruchów świeckich. Pamiętam dobrze to [seminarium] z 1999 r., które było idealnym duszpasterskim przedłużeniem spotkania mojego umiłowanego poprzednika Jana Pawła II z ruchami i nowymi wspólnotami, które się odbyło 30 maja poprzedniego roku. Jako Prefekt Kongregacji Doktryny Wiary zostałem osobiście wciągnięty w debatę. Miałem okazję prowadzić bezpośredni dialog z Biskupami, szczerą i braterską wymianę dotyczącą wielu ważnych spraw. Dzisiejsze Seminarium, analogicznie, chce być przedłużeniem spotkania, które ja sam miałem 3 czerwca 2006 r. z liczną reprezentacją wiernych należących do ponad 100 nowych stowarzyszeń świeckich. Z tej okazji wskazałem „światłany znak piękna Chrystusa i Kościoła, Jego oblubienicy” w doświadczeniu ruchów Kościelnych i nowych wspólnot (Por. Przesłanie do uczestników Kongresu z 22 maja 2006 r.). Zwracając się „do drogich przyjaciół z ruchów”, zachęcałem ich, by czynili z nich coraz bardziej „szkoły komunii, towarzystwa w drodze, gdzie uczy się żyć w prawdzie

i w miłości, którą Chrystus nam objawił i przekazał przez świadectwo apostołów w łonie wielkiej rodziny swoich uczniów” (Tamże).

Ruchy Kościelne i nowe wspólnoty są jedną z najważniejszych nowości wzbudzonych przez Ducha Świętego w Kościele dla wprowadzenia w życie Soboru Watykańskiego II. Rozpowszechniały się one właśnie w bliskości sesji Soborowych, a szczególnie w latach następnych, bezpośrednio po Soborze, w okresie pełnym entuzjastycznych obietnic, ale także naznaczonym trudnymi doświadczeniami. Paweł VI i Jan Paweł II potrafili przyjąć i rozróżnić, dodawać odwagi i popierać nieprzewidziane wtargnięcie nowych rzeczywistości świeckich, które w różnych i zaskakujących formach ponownie nadały żywotności, wiary i nadziei całemu Kościołowi. Rzeczywiście, już wtedy, dawali świadectwo radości, rozumności i piękna bycia chrześcijanami, okazując się wdzięcznymi za przynależność do tajemnicy komunii, którą jest Kościół. Uczestniczyliśmy w ponownym przebudzeniu się pełnego życia porywu misyjnego, poruszonego pragnieniem przekazywania wszystkim drogocennego doświadczenia spotkania z Chrystusem, odczuwanego i przeżywanego jako jedyna stosowna odpowiedź na głębokie pragnienie prawdy i szczęścia serca ludzkiego.

Jak jednocześnie nie zdawać sobie sprawy, że taka nowość czeka jeszcze na to, by została należycie zrozumiana w świetle zamysłu Bożego i misji Kościoła, w scenerii naszych czasów? Właśnie, dlatego pojawiły się ze strony Papieży liczne wzywające i ukierunkowujące wystąpienia, które zainicjowały dialog oraz współpracę, coraz bardziej pogłębione, na poziomie wielu Kościołów partykularnych. Zostały przewyciężone liczne przesady, opory i napięcia. Pozostaje do rozwiązania ważne zadanie wspierania dojrzałej jedności wszystkich członków Kościoła, aby wszystkie charyzmaty, w poszanowaniu swojej specyfiki, mogły w pełni i w sposób wolny przyczynić się do budowania jedynej Ciała Chrystusa.

Bardzo sobie cenię, że jako myśl przewodnia Seminarium zostało wybrane wezwanie, skierowane przeze mnie do grupy Biskupów niemieckich podczas wizyty ad limina, które dzisiaj bez wahania proponuję i wam, Pasterzom licznych Kościołów partykularnych: „Proszę was, abyście szli na spotkanie ruchom z wielką miłością” (18 listopada 2006). Mógłbym niemal powiedzieć, że nie mam nic więcej do dodania! Miłość jest wyróżniającym znakiem Dobrego Pasterza: to ona czyni wiarygodnym i skutecznym sprawowanie posługi, która została nam powierzona. Wyjście z wielką miłością na spotkanie ruchom i nowym wspólnotom przynagla nas do odpowiedniego poznania ich rzeczywistości, bez powierzchownych wrażeń czy umniejszających osądów. Pomaga nam również zrozumieć, że ruchy kościelne i nowe wspólnoty nie stanowią problemu ani kolejnego ryzyka, które dokłada się do naszych, i tak już ciężkich, obowiązków. Nie! Są darem Pańskim, cennym dobrem, wzbogacającym swymi charyzmatami całą wspólnotę chrześcijańską. Dlatego też nie może zabraknąć ufego przyjęcia, które dałoby im przestrzeń i dowartościowałoby ich wkład w życie Kościołów lokalnych. Trudności czy brak zrozumienia w poszczególnych kwestiach nie uprawniają do zamknięcia się. „Wielka miłość” niech natchnie roztropność i cierpliwość. Od nas Pasterzy oczekuje się bliskiego towarzyszenia, z ojcowską troską, w sposób serdeczny i mądry, ruchom i nowym wspólnotom, aby mogły hojnie oddać na służbę korzyści wspólnej, w sposób uporządkowany i płodny, tyle darów, których są nosicielami, a które nauczyliśmy się poznawać i doceniać: poryw misyjny, skuteczne ścieżki formacji chrześcijańskiej, świadectwo wierności i posłuszeństwa Kościołowi, wrażliwość na potrzeby ubogich, bogactwo powołań.

Autentyczność nowych charyzmatów jest gwarantowana przez ich gotowość podporządkowania się rozróżnianiu władzy kościelnej. Liczne ruchy kościelne oraz nowe wspólnoty zostały już uznane przez Stolicę Apostolską i dlatego bez wątpienia trzeba je uważać za dar Boga dla całego Kościoła. Inne, będące w fazie narodzin, wymagają jeszcze tym bardziej delikatnej i czujnej troski ze strony Pasterzy Kościołów partykularnych. Ten, kto jest powołany do posługi rozróżniania i prowadzenia, niech nie próbuje panować nad charyzmatami, ale niech strzeże się niebezpieczeństwa stłumienia ich (por. 1 Tes 5,19-21), przeciwstawiając się pokusie ujednolicenia tego, co Duch Święty chciał jako różnorodne, tak by przyczynić się do budowania i powiększania jedynej Ciała Chrystusa, które sam Duch Święty umacnia w jedności. Wyświęcony i umocniony Duchem Bożym w Chrystusie, Głowie Kościoła, Biskup będzie musiał badać charyzmaty i poddawać je próbie, aby uznać i docenić to, co dobre, prawdziwe, piękne; to, co przyczynia się do wzrostu świętości jednostek i wspólnot.

Gdy będzie konieczne korygowanie, niech będzie ono wyrazem „wielkiej miłości”. Ruchy oraz nowe wspólnoty ukazują się dumnymi z jednoczącej wolności, z wierności charyzmatowi, ale także udowodniły, że dobrze wiedzą, iż wierność i wolność są zagwarantowane, a nieograniczone przez komunię eklezjalną, której sługami, stróżami i przewodnikami są Biskupi zjednoczeni z następcą Piotra.

Drodzy bracia w Biskupstwie, na końcu tego spotkania zachęcam Was, byście ożywili w Sobie ten dar, który otrzymaliście przez Waszą konsekrację (por. 2 Tm 2,6). Duch Boży niech nam pomoże, rozpoznawać i strzec cudów, które On sam wzbudza w Kościele na korzyść wszystkich ludzi. Najświętszej Maryi, Królowej Apostołów, powierzam każdą waszą Diecezję i udzielam Wam z całego serca czułego błogosławieństwa apostoelskiego, którym obejmuję także kapłanów, zakonników, zakonnice, seminarzystów, katechistów i wszystkich świeckich, dzisiaj szczególnie członków ruchów kościelnych oraz nowych wspólnot obecnych w Kościołach powierzonych waszej trosce.

* * * * *

Maryja uczy nas wzrastać w wierze

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które **odbędzie się 20 kwietnia br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Spotkanie będzie poświęcone Maryi, Jej roli w życiu duchowym oraz w życiu naszych ruchów. Podczas spotkania będziemy zastanawiali się, jak możemy pogłębiać naszą więź z Maryją. Dla każdego z ruchów rola Maryi jest ważna, ale aby nasza miłość do Maryi dojrzała potrzebujemy nowych inspiracji, myśli oraz świadectwa ludzi, którzy bardzo świadomie rozwijają swoją relację z Maryją. W Roku Wiary właśnie od Maryi pragniemy uczyć się jak ma wzrastać nasza wiara, aby wydawała dobre owoce w życiu.

Obecny czas jest ważnym dla całego Kościoła w związku z tym, że Benedykt XVI podjął decyzję o rezygnacji z pełnienia posługi Piotrowej. Trzeba nam u Boga wymodlić dar nowego Papieża. Mamy nadzieję, że podczas Spotkania Plenarnego ORRK w kwietniu będziemy już znali następcę Ojca św. Benedykta XVI. Zachęcamy wszystkich członków ruchów do modlitwy w intencji wyboru nowego Papieża.

Program spotkania

10.00 - Recepcja

10.30 – Rozpoczęcie spotkania Regina Pruszyńska, wiceprzewodnicząca ORRK

10.35 – Modlitwa - ks. bp Józef Kupny, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich

10.45 – „Maryja uczy nas wzrastać w wierze” - o. Adam Schulz SJ, przewodniczący ORRK

11.15 – Świadectwa różnych dróg rozwoju więzi z Maryją w poszczególnych ruchach – Ruch Focolari, Ruch Szentszacki, Ruch Światło-Życie, Rycerstwo Niepokalanej, Federacja Sodalicii Mariańskich, Legion Maryi, Klub Inteligencji Katolickiej, Żywy Różaniec

12.30 – Przerwa na kawę

13.00 - Sprawy bieżące:

- 18 maja, Watykan, spotkanie członków ruchów z Ojcem Świętym z okazji Roku Wiary
- IV Ogólnopolski Kongres Ruchów i Stowarzyszeń 2012 – 2014. Kongresy Diecezjalne oraz Kongres Ogólnopolski w czerwcu 2014 r.

14.00 – Eucharystia, przewodniczenie oraz homilia ks. bp Józef Kupny

Z wyrazami szacunku i modlitewną pamięcią

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

O. Adam Schulz SJ
Przewodniczący ORRK

* * * * *

Informacje

„Jeden z Nas” – Polacy wspierają Europejską Inicjatywę Obywatelską

Polacy są w czołówce zbierania podpisów pod Europejską Inicjatywą Obywatelską (EIO) „Jeden z Nas”. Jej celem jest wywarcie nacisku na Unię Europejską, aby ze swego budżetu nie finansowała aborcji oraz eksperymentów na ludzkich embrionach. Inicjatywę tę na początku lutego poparł papież Benedykt XVI. Choć oficjalna kampania w naszym kraju jeszcze nie ruszyła, zebrano już ponad 28 tys. podpisów, a w całej Europie – niemal 75 tysięcy.

Do 1 listopada w całej Europie zbierane będą podpisy poparcia. Aby doszło do wysłuchania publicznego w Komisji Europejskiej trzeba ich zebrać milion, w co najmniej 7 krajach europejskich. Głosy poparcia można już zgłaszać na www.jedenznas.eu

Zdaniem Jakuba Bałtroszewicza, koordynatora Polskiego Komitetu Narodowego EIO „Jeden z Nas” Polska ma ogromny potencjał pro-life i może się on wyrazić również w poparciu tej inicjatywy. – Czasem próbuje się nam narzucać taką narrację: jesteś Europejczykiem – powinieneś być za eutanazją czy aborcją itp. A my mówimy: jesteś Europejczykiem – bądź za życiem! Bałtroszewicz przed rokiem uczestniczył w Europejskim Tygodniu dla Życia zorganizowanym w Parlamencie Europejskim w Brukseli. W spotkaniu tym wzięli udział przedstawiciele organizacji pro-life z niemal wszystkich krajów UE. Właśnie tam dowiedział się od europościa z Włoch, Carlo Cassiniego, byłego sędziego Sądu Najwyższego i prezesa największej włoskiej organizacji pro-life (Movimento per la Vita Italiano) o nowym narzędziu tzw. demokracji uczestniczącej, jakim jest europejska inicjatywa obywatelska zapisana w Traktacie Lizbońskim. Aby skorzystać z tego narzędzia musi zebrać się komitet obywatelski złożony przynajmniej z 7 osób z 7 różnych krajów UE, a następnie może postulować zmianę jakiegoś prawa, należącego do kompetencji Unii. – Cóż może być bardziej europejskiego niż przyjąć to zaproszenie i kształtować Europę – podkreśla polski członek Komitetu Obywatelskiego i Wykonawczego EIO „Jeden z Nas”.

- Nasze przesłanie jest pozytywne. Chcemy pokazać, iż jesteśmy Europejczykami, walczyliśmy o to, aby nasza wspólna tradycja judeo-chrześcijańska była szanowana w całej Europie – mówi Bałtroszewicz. Do EIO „Jeden z Nas” przyłączyło się już 25 krajów. – Jeszcze tylko do Grecji i Cypru nie dotarliśmy, ale to zrobimy – zapewnia działacz pro-life.

Bałtroszewicz poinformował, że komitet obywatelski Inicjatywy, w skład którego wchodzi, oprócz niego, przedstawiciele Włoch, Hiszpanii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji i Węgier przygotował propozycję legislacyjną. Bazuje ona na orzeczeniu Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, który w zeszłym roku w sprawie Brüstle’a kontra Greenpeace orzekł, że embrion ludzki jest człowiekiem i jako taki podlega ochronie.

- Skoro jedna z ważniejszych instytucji unijnych stwierdza, że embrion ludzki jest człowiekiem to bądźmy konsekwentni. Chodzi nam o to, aby prawodawstwo i polityka Unii Europejskiej była spójna. Tymczasem polityka finansowa Unii taka nie jest. UE przekazuje miliony euro prywatnym organizacjom, których jednym z ważniejszych celów jest przeprowadzanie aborcji lub eksperymenty na embrionalnych komórkach macierzystych. My mówimy: Unio Europejska, przestań finansować te prywatne organizacje – tak wyjaśnia cel inicjatywy obywatelskiej Bałtroszewicz.

EIO „Jeden z Nas” została zarejestrowana 11 maja 2012 r. Od tej chwili teoretycznie ma ona rok na zebranie miliona podpisów. W praktyce jednak okazało się, że na skutek tego, iż Komisja Europejska nie dostarczyła narzędzia do zbierania głosów on line, termin zbierania podpisów przedłużono do 1 listopada br.

- Po otrzymaniu tego oprogramowania, musieliśmy jeszcze uzyskać Europejski Certyfikat Bezpieczeństwa, za który odpowiedzialny jest rząd Luksemburga ale na początku stycznia br. strona jedenznas.eu ruszyła. System już działa i podpisy można zbierać – opowiada Bałtroszewicz.

Dodaje, że w Polsce kampania jeszcze na dobre nie zaczęła się, gdyż trzeba było powołać Komitet Narodowy EIO. - Z jej startem czekamy aż będziemy gotowi do rozpoczęcia zbierania głosów również na formularzach papierowych, dostarczonych przez Komisję Europejską. Jako organizatorzy mamy też obowiązek rejestracji bazy danych w GIODO, a to jednak też trwa –

opowiada koordynator. Jednak już wiadomo, że kampania wystartuje we wtorek 26 lutego. Na ten dzień planowana jest konferencja prasowa inaugurująca kampanię w Polsce.

- Po zebraniu miliona głosów, Komisja Europejska zorganizuje wysłuchanie publiczne na najwyższym szczeblu i wtedy będziemy mieli szansę przedstawić komisarzom nasze argumenty za zmianą polityki finansowej UE – zapowiada Bałtroiszewicz. Następnie Komisja podejmie decyzję, czy Parlament Europejski zajmie się tą sprawą czy nie. – Cokolwiek zdecyduje, musi to uzasadnić, a decyzję wraz z uzasadnieniem opublikować w Dzienniku Ustaw Komisji Europejskiej we wszystkich oficjalnych językach UE – podkreśla.

Bałtroiszewicz zwraca uwagę, że jeśli dojdzie do debaty w Parlamencie Europejskim, to odbędzie się ona raczej w pierwszej połowie 2014 r. a więc w czasie kampanii wyborczej, bowiem wybory do europarlamentu planowane są na czerwiec 2014 r. - Komisja Europejska planuje z narzędzia Europejskiej Inicjatywy Obywatelskiej uczynić element swojej kampanii wyborczej. Tym samym niejako mówi: jesteśmy demokratyczni, oddajemy władzę w ręce obywateli Europy, stworzyliśmy narzędzie, dzięki któremu każdy może kształtować prawo w UE. Czy w takim razie, pozwoli sobie na odrzucenie prawdopodobnie pierwszej i największej z inicjatyw obywatelskich? – zastanawia się Bałtroiszewicz. Inicjatorzy akcji „Jeden z Nas” liczą ponadto na poparcie frakcji chadeckiej w Parlamencie Europejskim.

Organizatorzy akcji mają nadzieję, że pierwsza w historii, europejska inicjatywa obywatelska zakończy się sukcesem nie tylko w postaci liczby głosów poparcia, ale rzeczywistą zmianą w przepisach UE. Ponadto liczą na to, że powstanie ogólnoeuropejska sieć pro-life, która będzie mogła skutecznie działać w momentach, gdy zagrożona jest chrześcijańska wizja człowieka przez złe prawo. – Chcemy stworzyć grupę nacisku, która w sposób kompetentny i ogólnoeuropejski będzie mogła pojawiać się w Brukseli, gdy zajdzie taka potrzeba i lobbować na rzecz pro-life – zapowiada Bałtroiszewicz.

Jego zdaniem niewykluczone też, że w październiku br. w Krakowie odbędzie się zgromadzenie ogólne EIO „Jeden z Nas”. Jego członkowie wzięliby udział w organizowanym w tym czasie w Krakowie Marszu dla Życia, a tym samym nabrały on europejskiego charakteru, gdy uczestniczyliby w nim przedstawiciele większości krajów Europy. (KAI)

Podpisy poparcia Inicjatywy można składać na stronie internetowej: www.jedenznas.eu

„Nie dajmy się okraść z małżeństwa i rodziny!” - apel Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia

To małżeństwo i oparta na nim rodzina przez setki lat dowiodły, że są wspólnotami, których żadna inna struktura społeczna nie potrafi zastąpić. Zapewniają one najlepsze zaspokajanie potrzeb poszczególnych członków: ich rozwój oraz realizację funkcji socjalizacyjnej, wychowawczej i materialno-gospodarczej.

Historia dowodzi, że właściwie funkcjonująca rodzina jest podstawą ładu społecznego i dobrobytu każdego kraju oraz jego obywateli. W społeczeństwach, w których osłabiono znaczenie tradycyjnego małżeństwa, na masową skalę narastały takie zjawiska jak: samotne wychowywanie dzieci, sieroctwo, ubóstwo czy przestępczość. Ulegał osłabieniu również rozwój społeczny i gospodarczy.

Polska potrzebuje wzmocnienia małżeństw i rodzin, a nie eksperymentów społecznych z alternatywnymi wobec nich związkami partnerskimi. Jest to szczególnie ważne w okresie kryzysu gospodarczego i demograficznego.

Apelujemy do wszystkich, a szczególnie do polityków, pracowników mediów, pracowników uczelni i szkół, rodziców. Wspólnie brońmy podstawowych wspólnot, które dają nam siłę, w których się wychowaliśmy, które są przyszłością dla naszych dzieci.

Polskie rodziny już przeżywają poważne problemy na skutek konsumpcjonizmu, egoizmu oraz polityki społecznej, która ich problemów nie dostrzega. Dlatego apelujemy o przygotowanie ponadpartyjnego narodowego programu polityki rodzinnej. Jesteśmy przekonani, że racją stanu Polski jest ochrona rodziny i jej fundamentu, jakim jest małżeństwo oraz sprzyjająca im racjonalna polityka społeczna.

Zarząd Polskiej Federacji Ruchów Obrony Życia:

Paweł Wosicki (prezes), Antoni Szymański (wiceprezes), Antoni Zięba (wiceprezes), Anna Dyndul (sekretarz), Maria Adamska-Kolupa, Jolanta Chytra, o. Ryszard Halwa, ks. Stanisław Kaniewski,

Lidia Klempis, Dariusz Kłeczek, Henryk Koch, Ewa Kowalewska, Bogdan Nowacki, Iwona Rutkowska, Hana Wujkowska, Katarzyna Urban.

Apel pomorskich stowarzyszeń o zaprzestanie ataków na małżeństwo i rodzinę oraz o przyjęcie narodowego programu polityki rodzinnej

Z najwyższym niepokojem obserwujemy nasilające się ostatnio destrukcyjne działania skierowane przeciwko rodzinie, które są sprzeczne z deklaracjami o jej wspieraniu, a nawet ogłoszeniu roku 2013 Rokiem Rodziny.

W grudniu 2012 r. rząd podpisał Konwencję Rady Europy o Przeciwdziałaniu Przemocy wobec Kobiet, która pod tym nośnym i społecznie akceptowanym hasłem ukrywa rzeczywisty cel, jakim jest oparta na ideologii gender walka z tradycyjnym małżeństwem, rodziną i wychowaniem dzieci.

Od kilku tygodni prowadzona jest intensywna propaganda na rzecz wprowadzenia związków partnerskich. Zmierza ona do zakwestionowania ładu społecznego poprzez zmarginalizowanie trwałego małżeństwa i opierającej się na nim rodziny.

Polska rodzina przeżywa kryzys, a powyżej wymienione działania tylko go pogłębiają. Zamiast podważania znaczenia podstawowych wspólnot, jakimi są małżeństwo i rodzina, oczekujemy przygotowania Narodowego Programu Polityki Rodzinnej. Powinien on być rzetelnie przedyskutowany z rodzinami i organizacjami prorodzinnymi, ponadpartyjny i oprócz diagnozy zawierać konkretne działania państwa i samorządu na rzecz wzmocnienia rodzin.

Przypominamy:

* Młodzi ludzie i całe rodziny masowo wyjeżdżają z Polski w poszukiwaniu normalnych warunków życiowych (w ostatnich latach ponad 2 miliony).

* Dramatycznie wzrasta bezrobocie, słabnie rozwój gospodarczy, a nakłady na politykę rodzinną w Polsce są wśród najniższych w Unii Europejskiej.

* W ciągu ostatnich 20 lat populacja polskich dzieci w wieku 0-17 lat zmalała o ponad 4 miliony.

* W skrajnym ubóstwie żyje ok. 2,5 mln osób. Dotyka ono głównie rodzin wielodzietnych, które ponoszą największe trudy wychowania następnego pokolenia.

* Wzrasta liczba dzieci wychowywanych w zastępczych formach opieki, poza naturalnymi rodzinami i wynosi ok. 95 tys.

* Państwo promuje samotne wychowanie dzieci (przez preferencje podatkowe, pierwszeństwo w przyznawaniu miejsc w żłobkach i przedszkolach itd.), co zwiększa liczbę dzieci wychowywanych tylko przez jednego rodzica i jest sprzeczne z ich podstawowym dobrem.

Te i wiele innych problemów dotyczących polskich rodzin wskazują, że pilnie potrzebny jest Narodowy Program Polityki Rodzinnej, a nie budowanie alternatywy dla małżeństwa poprzez związki partnerskie.

Apelujemy do wszystkich, dla których ważna jest kondycja polskiej rodziny, o poparcie naszego stanowiska.

Pod apelem podpisało się już ponad 3,7 tys. osób i 74 organizacje.

Tomasz Lis nie może być dalej red. naczelnym "Newsweeka"

Stanowisko Liderów Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Archidiecezji Katowickiej

Katowice 4.03.2013 r.

Sz. Pani Edyta Sadowska
Prezes Zarządu
Ringier Axel Springer Polska
ul. Domaniewska 52, 02-672 Warszawa

Szanowna Pani Prezes

Od pewnego czasu na łamach tygodnika Newsweek Polska ukazują się artykuły i ilustracje obrażające i dyskryminujące katolików, czego szczególnym przykładem jest okładka tygodnika nr 9/13 z 25.02.2013.

Artykuły dotyczące katolików w piśmie redagowanym przez pana Tomasza Lisa są w konflikcie z zasadami etyki dziennikarskiej. Naruszają również „Kodeks etyczny Ringier Axel Springer” w punktach 15-18.

W tej sytuacji uważamy, że pan Tomasz Lis nie może dalej pełnić funkcję redaktora naczelnego tygodnika Newsweek Polska.

Uważamy, że tak redagowany tygodnik, w którym katolicy są obrażani i dyskryminowani, nie powinien być kupowany przez katolików, a katolicy przedsiębiorcy nie powinni zamieszczać reklam w tym tygodniku. Ze względu na nierzetelność informacji podawanych w tygodniku, można mieć zastrzeżenia, czy ta nierzetelność nie przekłada się na produkty reklamowane w Newsweek Polska.

Prosimy o informację, jakie kroki zamierza podjąć wydawca w celu zaprzestania obrażania i dyskryminacji katolików w tygodniku Newsweek Polska.

Z poważaniem

Antoni Winiarski – Przewodniczący Rady Ruchów Katolickich Archidiecezji Katowickiej

Andrzej Grabarski – Zastępca Przewodniczącego RRKAK

Monika Owsianka – Sekretarz RRKAK

Liderzy Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich w Archidiecezji Katowickiej

Ewangelizacja miast w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej rozpoczęta

W Słupsku zainaugurowana została ewangelizacja trzech największych miast diecezji. W kościele NMP Królowej Różańca Świętego biskup Edward Dajczak pobłogosławił całe dzieło i skierował do wiernych orędzie na Wielki Post. W Środę Popielcową wieczorem hierarcha przewodniczył Mszy św. koncelebrowanej przez kapłanów z dekanatu Słupsk Zachód modląc się w intencji miasta. Ewangelizacja Koszalina, Piły i Słupska odbywa się pod hasłem: „Miasto dla Jezusa”.

„Niedosłyszenie głosu Boga, towarzyszące współczesnemu człowiekowi, wynika z niedostatku miłości we wszystkich aspektach, na który cierpi nasz świat. Potrzeba nawrócenia, by usłyszeć głos zmartwychwstałego Jezusa, który nas kocha” - przekonywał w homilii bp Dajczak i dodał, że „Wielki Post jest wołaniem o odważne podjęcie dróg Jezusa”.

„W tym roku w diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej naszą przewodniczką w wierze jest Matka Boża Bolesna ze Skrzatusza. Jej ‘fiat’ zaprowadziło Ją pod krzyż umiłowanego Syna. Od Niej chcemy się uczyć miłości, pokory i posłuszeństwa wobec Boga” - tłumaczył biskup.

Zdaniem ordynariusza, dzisiejszy świat ma znamiona obłędu, który sięga człowieka i czyni z niego przedmiot manipulacji inżynijnej i innej. „Wmawia się człowiekowi, że prochem jesteś i niczym więcej. To program beznadziei. Jezus mówi, że jest życiem i zmartwychwstaniem. Bądźcie dla świata świadkami Chrystusa. Dzielcie się żywą wiarą z innymi i nieście im nadzieję” - nawoływał biskup.

Bp Dajczak apelował też o modlitwę, a szczególnie zachęcał do modlitwy różańcowej. „Modlitwa, która jest adoracją Boga i Jego woli, rozpoczyna wszystko, jest mocą, wydobywa nasz umysł z takiego zawężonego zainteresowania się tylko sobą i otwiera nas na świat” - tłumaczył bp Dajczak i nawoływał o większą gorliwość w modlitwie. „Ospalność jest znieczuleniem duszy, której spokoju nie mąci moc zła panująca w świecie. Brak czujności na bliskość Boga to ośpienie dusz, dlatego tak bardzo potrzebna jest ewangelizacja, będąca wołaniem: obudźcie się!” - wyjaśniał. „Proszę was o taką wiarę - mocną, szczęśliwą, radosną. Pozwólcie Jezusowi być blisko w waszych sercach i dzielcie się tym” - zakończył biskup.

„Akcja skierowana jest nie tylko do tych, którzy odeszli od Jezusa, ale także do tych, na których spoczywa obowiązek głoszenia Ewangelii” - tłumaczy KAI ks. Radosław Siwiński, odpowiedzialny za ewangelizację „Miasto dla Jezusa” w Słupsku. W programie Ewangelizacji miast m.in. rekolekcje dla bierzmowanych tych trzech miast diecezji, rekolekcje dla nauczycieli, rekolekcje z charyzmatykiem z Ugandy o. Johnem Bashoborą w Słupsku w dniach 1-3 marca, nabożeństwa drogi krzyżowej ulicami Koszalina, Słupska i Piły, w ostatnim tygodniu Wielkiego Postu „Rekolekcje dla zabieganych”, w Wielką Środę Noc Konfesjonatów.

„W każdym z tych miast będą czterodniowe rekolekcje na zesłanie Ducha Świętego, modlitwy o uzdrowienie i wieczory chwały. Finał planujemy w dwóch pierwszych tygodniach września. Będą to duże wydarzenia na stadionach, gdzie z wiernymi spotkają się ewangelizatorzy z Brazylii, ojcowie Antonello Cadeddu i Enrique Porcu. W tym czasie odbywać się będą spotkania z dziećmi, młodzieżą i rodzinami, koncerty na rynkach, uliczne ewangelizacje oraz spotkania w szkołach. Zakończenie ewangelizacji miast odbędzie się 14-15 września w Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu” – informuje KAI ks. Radosław Siwiński.

W organizację tych wydarzeń zaangażowanych jest kilkaset osób, w tym kapłani, siostry zakonne i członkowie działających w diecezji ruchów i wspólnot religijnych. Zapowiedź wydarzeń będzie można znaleźć na stronie www.miastopana.pl (KAI)

Zmarł o. Pierre-Marie Delfieux - założyciel Monastycznych Wspólnot Jerozolimskich

W czwartek 21 lutego zmarł o. Pierre-Marie Delfieux, założyciel Monastycznych Wspólnot Jerozolimskich – poinformowali przełożeni generalni tych wspólnot: brat Jean Christophe Calmon i s. Violaine Divry jednocześnie prosząc o modlitwę w intencji zmarłego. Miał 79 lat. Wiadomo już, że w środę 27 lutego o 10.00 kard. Andre Vingt-Trois, arcybiskup Paryża będzie przewodniczył w jego intencji Mszy św. w katedrze Notre-Dame w Paryżu. Natomiast pogrzeb będzie miał miejsce na cmentarzu w Magdali w obecności wspólnoty i rodziny.

Pierre Marie Delfieux urodził się w 1934 r. w południowej Francji. Ukończył studia teologiczne i socjologiczne w Instytucie Katolickim w Paryżu oraz filozoficzne na Sorbonie. W 1961 r. przyjął święcenia kapłańskie i podjął pracę duszpasterza akademickiego na Sorbonie i Grand Palais. W 1975 r. założył pierwsze Wspólnoty Jerozolimskie.

Monastyczne Wspólnoty Jerozolimskie powstały 1 listopada 1975 r. za zgodą ówczesnego arcybiskupa Paryża, kard. François Marty. Ks. Pierre-Marie Delfieux założył je po powrocie z dwuletniego pobytu na Saharze, gdzie żył jako eremita.

Regułą Wspólnot stała się „Livre de vie” (Księga życia) napisana przez o. Delfieux. Jej polska wersja ukazała się w 1991 r. pod znamienym tytułem „Źródło na pustyni miast”. Wskazuje ona na to, co jest szczególną cechą powołania Wspólnot: być mnichami w sercu wielkiego miasta, doświadczającymi codziennych kłopotów zwykłych ludzi, odczuwającymi zmęczenie tłumem i hałasem, oddychającymi zanieczyszczonym powietrzem. Charyzmatem Wspólnot jest objawianie obecności Boga w świecie poprzez kontemplację, życie wspólnotowe i wychodzenie na spotkanie ludziom, którzy Go poszukują. Chodzi o to, by na pustyni samotności, lęku, obojętności i poszukiwań, jaką często jest wielkie miasto, stworzyć oazę ciszy, modlitwy i spotkania z Bogiem. (KAI)

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Marzec – Aby czas Wielkiego Postu zaowocował głębszym nawróceniem do Boga oraz pojednaniem w rodzinie i w życiu społecznym.

Kwiecień – Aby w pracę charytatywną prowadzoną przez Kościół włączało się coraz więcej wolontariuszy.

Maj – Aby katolicy w Polsce bardziej zdecydowanie przeciwstawiali się wszelkim atakom, które godzą w naszą wiarę, wartości chrześcijańskie i tradycję narodową.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

- 20 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30, Dom Amicusa

- 18 maja – Watykan, spotkanie członków ruchów z Ojcem świętym z okazji Roku Wiary

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich

01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.orrk@tlen.pl

Redakcja: Krystyna Bolewska, Barbara Jaworowska, Regina Pruszyńska, ks. Roberto Saltini,
O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)